Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 8000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 400 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 6 września 1923 r. | № 101

O walkę z drożyzną

Drożyzna zaprząta dzisiaj głowy wszystkich obywateli bez wyjątku t. j. i tych co mają z czego płacić jak również i tych, dla których wzrost ten jest katastrofą. O drożyznie tyle pisano już i mówiono, że nie sposób jest w chaosie podawanych przyczyn wykazać przyczynę zasadniczą, jak również nie sposób jest znaleźć jeden środek do zażegnania złego. Faktem jest niewątpliwym, że przyczyny drożyzny leżą znacznie głębiej, niż się to powszechnie mówi. Z jednej strony brak dobrej waluty, a z drugiej strony zmaterjalizowanie i zdemoralizowanie społeczeństwa po wojnie nie mogą pozwolić na znalezienie złotego środka na usunięcie tej zmory trapiącej nas od lat dziewięciu, t. j. od początku wojny.

Szerokie warstwy społeczeństwa spodziewały się, aczkolwiek im tego nikt nie powiedział, że wraz z nastaniem rządów narodowych ceny spadną do normy przedwojennej. „Osemka“ dzisiaj będąca tak często na ustach demagogów i otumanionych, obiecywała jedynie podczas wyborów, że wyprowadzi państwo z bagna, z rozstroju, przeprowadzając dzieło naprawy. Wraz z ukończeniem tego dzieła drożyzna zniknie, bo ma ono również i to na celu. Natomiast ten, kto dzisiaj bałamuci otoczenie wieściami, jakoby „ósemka“ zawiodła, nie może dać żadnej gwarancji na to, że z chwilą dorwania się z powrotem do władzy rządu lewicowego, drożyzna by zniknęła. A jednak we wnętrzu swoim każdy wciąż głęboko wierzy, że naprawa idzie, idzie powoli, ale jest już niedaleka. Że wogóle tylko przy obecnym rządzie naprawa jest możliwa, podczas kiedy poprzednio nikt nie widział nawet projektu, projektów naprawy.

Jak powiedzieliśmy poprzednio, przyczyną drożyzny jest zła waluta i zmaterjalizowanie społeczyństwa. Chociażbyśmy więc usunęli pierwszą przyczynę, gdy druga będzie zawadzała, nie naprawimy wiele. W ocenianiu cen, wynagrodzeń i t. d. społeczeństwo musi się zdobyć na bezstronność i ostatecznie ustalić, gdzie druga przyczyna drożyzny posiada swe siedlisko, we wsi czy w mieście, wśród rolników czy wśród kupców, wśród przemysłowców czy kapitalistów. Jedno możemy stwierdzić dziś z całą stanowczością, że po przeliczeniu cen na złoto dochodzimy do wniosku, że produkty rolnicze, jak zboże, ziemniaki i td. oraz praca, mieszkania oraz przewóz towarów i inne usługi państwa są tańsze w przeliczeniu na złoto jak przed wojną. Kto nie wierzy, niech zliczy. Natomiast wytwory wielkiego, średniego i małego przemysłu czyli rzemiosła wszelkiego rodzaju prowizje pośredników, a więc banków, hurtowników większych i mniejszych, kupców, handlowców itd. są droższe i to znacznie, niż przedwojenne w przeliczeniu na złoto. Kto jeszcze nam nie wierzy, niech z ołówkiem w ręku rachunek sam przeprowadzi.

Musimy się więc zdobyć na odwagę cywilną i powiedzieć sobie, że drożyzna w istocie silniejsze siedlisko posiada w miastach, aniżeli na wsi. Zmaterjalizowanie powojenne polega na tem, że ludzie szukają łatwego zarobku, dużych dywidend, kolosalnych prowizji. Chcemy wszyscy sprzedawać w dolarach, a kupować w markach polskich. I dopóki nie powrócimy do tej prostej, ludzkiej uczciwości, która była zasadą w handlu i obrotach przed wojną, dopóty nic nie pomogą najrozumniejsze poczynania rządu celem ukrócenia drożyzny.

Moglibyśmy przytoczyć cały szereg druzgocących dowodów na to, jak rząd obecny ściga paskarzy, szmuglerów, konfiskuje setki i tysiące wagonów towaru przechowywanego na pasek, jak wyasygnowuje setki miljardów marek polskich na zakup zboża, celem interwencji na giełdach zbożowych i dostarczenia miastom na przyszłą zimę taniego chleba, jak wielkie zostały poczynione oszczędności w administracji państwowej, jakie miljardy zarobiono dzięki rozporządzeniu rządu, dotyczącego zwrotu przez wielki przemysł kredytu udzielonego przez państwo w relacji złotej, a nie jak dotychczas w zdeprecjonowanych markach itd. itd. a mimo to oświadczam z całą szczerością, że są to wszystko półśrodki, które tylko w części mogą zwalczyć drożyznę. Drugą część i to właśnie najważniejszą musi wykonać samo społeczeństwo, drapiąc się po sumieniu, obniżając nadmierne zyski, w poczuciu obywatelskiem i ludzkiem, ścigając sądownie jednostki nieuczciwe, dopomagając rządowi do wykonania wydanych rozporządzeń i współpracując łącznie z organami władzy nad zwalczaniem złego. Nie będziemy powtarzać komunału, że drożyźnie społeczeństwo jest samo winne, ale z całym naciskiem powtarzamy, że czas już wielki wziąć się do robienia porządku wśród nas samych i do pomocy rządowi, bo chwila jest za ciężka i za trudna, ażeby 12 ludzi na stanowiskach ministrów mogło rozwiązać bolączkę trzydziestomiljonowego narodu bez jego w tym udziale i pomocy.

Podatek majątkowy

W Dziennniku Ustaw ogłoszoną zostanie niebawem uchwalona już przez obie izby prawodawcze ustawa o podatku majątkowym. Podatek ten w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych jest jednorazowy i pobrany będzie w ciągu lat 3 od roku 1924 do 1927 w 6 ratach półrocznych. Stopa procentowa podatku wynosi pół procent przy majątku ponad 3000 franków i wzrasta progresywnie do 13 procent przy wartości majątku ponad 16 miljonów franków złotych. 500 miljonów franków zapłacą posiadłości gruntowe, będące pod uprawą rolną lub leśną, 375 miljonów franków złotych przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe, które są lub winny być zaklasowane do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych, 125 miljonów franków złotych wszystkie inne rodzaje majątkowe. Majątki nie przewyższające wartość 3000 franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie przewyższa 5000 franków złotych, nie podlegają opodatkowaniu majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzeń domowych wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5000 franków.

Jeżeli zatem ktoś posiada majątek 24000 fr. i urządzenie domowe wartości urządzeń nie będzie uwolniony od podatku majątkowego, ponieważ wartość urządzeń nie będzie się liczyć do majątku.

O ile po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem państwie podatek majątkowy przekroczył lub dosięgnął sumy jednego miljarda franków, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi podstawowy majątek poczynając od piątego stopnia obniży się lub powiększy przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki. Podatek majątkowy wymierzony będzie na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca rb. z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r. obliczają władze podatkowe na podstawie zeznania w wysokości półrocznej raty. Na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. uiścić bez specjalnego wezwania następujące wpłaty:

a) Płacący od 15000 do 600000 mk. rocznie podatku gruntowego i budynkowego, jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego, przypadającego na pierwsze półrocze 1923 r. Płacący ponad 600000 mk. do 1 miljona dwukrotną, a płacący ponad miljon, trzykrotną pełną kwotę obliczoną w ten sam sposób.

b) Płatnicy podatku przemysłowego, dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorji.

c) Wolne zawody przedsiębiorstwa przemysłowego VII i handlowe III kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego na pierwsze półrocze 1923 r.

d) Płatnicy podatku obrotowego na górnośląskiej części województwa śląskiego, pełną roczną kwotę, przypadającą na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r. winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminie płatności następnych rat do zawiadomienia płatnika o ostatecznym wymiarze podatku. Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej, narazie jednak wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, Ministerjum skarbu, nie zapoznając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat 3 podatku majątkowego, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie, niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych, wpłacili już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walucie obcej, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu.

Yokohama i Tokio w gruzach

Paryż, 2. 9. Z San Francisko donoszą przez radjo, że Yokohama została prawie doszczętnie zniszczona przez wczorajsze trzęsienie ziemi. Ofiary w ludziach są olbrzymie.

Kilkakrotne wstrząśnienie, powtarzające się w ciągu dnia i deszcze, spowodowane oberwaniem się chmur zburzyło Tokio, specjalnie w okolicach góry Fuji. Ludność Yokohamy starała się ratować na okrętach. Połączenia telegraficzne z północno-zachodnią stroną Japonji zostały przerwane. Koleje zostały zburzone.

Havas donosi drogą radjotelegraficzną, że książę regent Hiwohito z rodziną ocalał. Wieża Asahusa runęła. Wiele okrętów zginęło wskutek burzy.

San Francisco, 2. 9. Ostatnie wiadomości donoszą, że Tokio jest w ogniu. Płomienie objęły całe miasto. Budynki runęły, kanalizacja zburzona. Skutkiem trzęsienia ziemi wiele pociągów, zdążających do Tokio, wykoleiło się. Katastrofa jest olbrzymia. Fale morskie zatopiły Yokohamę. Pałac cesarski spalony.

Londyn, 2. 9. „Assoc. Press“ donosi, że w płomieniach znalazło śmierć tysiące osób. Trzęsienie ziemi trwało około 6 minut. Wszystkie zegary stanęły. Linje telefoniczne i telegraficzne między Tokio a Ossaki są zniszczone.

Reuter donosi, że trzęsienie ziemi w Yokohamie nastąpiło w 2 odstępach czasu. Drugie nastąpiło po pierwszem mniej więcej po 5 godzinach. To drugie trzęsienie dotknęło prócz Yokohamy także Tokio i szereg innych miast. Zniszczone połączenie telefoniczne utrudnia dokładne zbadanie rozmiarów katastrofy. Powtórne wstrząśnienie wywołało wśród ludności panikę, gdyż zachodziła obawa dalszego kataklizmu. Tysiące ludności szturmowało w Yokohamie okręty.

Warszawa, 8. 9. Wiadomości, nadchodzące z Japonji brzmią coraz bardziej pouro. Wskutek trzęsienia ziemi w samem Tokio zginęło około 100 tys. osób, a kilka miast nadmorskich zostało zmiecionych z powierzchni ziemi przez orkan. Sądzić należy, że gdy nadejdą szczegółowe wiadomości o rozmiarach klęski, okaże się ona o wiele większą, niż dziś przypuszczać można. „Gaz. Warsz.“ pisze, że nieszczęście, które dotknęło naród japoński, znajdzie żywy oddźwięk w uczuciach Polski, która pamięta o pomocy, jakiej doznawali Polacy, rzuceni losami wojny nad wybrzeża Japonji od narodu i rządu japońskiego. Choć rozmiary katastrofy są ogromne, jednak działalność i hart ducha narodu japońskiego oraz jego zdolności organizac. przezwyciężą prędko trudności.

Paryż, 3. 9. Gubernator prowincji Yokohama wysłał do gubernatorów Ossaki i Kobe następujący telegram: Miasto Yokohama wskutek trzęsienia ziemi uległo zupełnemu zniszczeniu. Mnóstwo ludzi straciło życie. Nie mamy wody ani żywności. Proszę o przysłanie środków spożywczych. Według dalszych telegramów, jakie nadchodzą do Paryża, prawie wszystkie najzamożniejsze i najwięcej zaludnione miasta i wsi między Tokio a Ossaki padły ofiarą trzęsienia ziemi, które trwało 6 minut i objęło przestrzeń 350 klm. W całej Japonji został proklamowany stan wojenny. Według radjotelegraficznych doniesień z okrętów 200 tys. ludzi zostało bez dachu i pożywienia. W Tokio z 15 dzielnic 10 uległo zupełnemu zniszczeniu.

Groźne proroctwa

W związku ze straszną katastrofą, która dotknęła Japonję ciekawemi stają się przepowiednie, które blisko 4 miesiące temu ukazały się w jednem z pism amerykańskich. Jedna z przepowiedni głosi, że w najbliższym czasie Japonję spotka olbrzymia katastrofa — stolica jej zostanie zupełnie zniszczona. Jak widzimy, przepowiednia spełnia się. Czyżby spełnić się też miała i druga część smutnego proroctwa, głosząca, iż w roku 1927 wybuchnie nowa wojna światowa?

Katastrofa niemiecka

Berlin, 2. 9. Ceny kształtują się na rynku wręcz katastrofalnie. 1 kg. chleba kosztować będzie od dziś 900 tys. mk., funt masła 3 miljony 500 tys. mk., jajko 250 tys. mk., funt ziemniaków 45 tys. marek.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 5 września 1923 r.

*** Walne zebranie w sprawie lichwy i drożyzny.** Reprezentacje wszystkich stowarzyszeń oraz szan. publiczność interesującą się zwalczaniem lichwy i drożyzny i mającą chęć współdziałać w jej ukróceniu w porozumieniu z zarządzeniami władz uprasza tymczasowy Zarząd Komitetu społecznego do walki z lichwą i drożyzną na walne zebranie do salki p. M. Trąpczyńskiego w piątek, dnia 7 września, godzina 7 wieczór. Rzecz warta zajęcia się nią. Widzimy, że dotychczasowe zarządzenia władz zatamowały pochód drożyzny, tylko nadzwyczajnym wysiłkiem, skupieniem się i energicznem współdziałaniem możemy, chociaż powoli, ale stale obniżać ceny, aby wyprowadzić kraj z bagna niesumiennych spekulantów i stworzyć sobie byt możliwy i możność spokojnej pracy.

*** Dzień Czerwonego Krzyża.** Jak już krótko wzmiankowano w jednym z poprzednich numerów Orędownika, odbył się staraniem zacnych i szanownych pań z Tow. Czerwonego Krzyża na powiat wrzesiński, a przedewszystkiem dzięki niestrudzonej w pracy społecznej i charytatywnej pani prezydentowej Zychlińskiej z Gorazdowa jako prezesowej, w niedzielę d. 26 sierpnia dzień Czerwonego Krzyża. W dniu tym uwijały się pilnie od samego rana nadobne panienki z Tow. Młodej Polki po mieście z kwiatkami, zbierając wiele pieniędzy na cele Czerwonego Krzyża. Punktem kulminacyjnym dnia niedzielnego były igrzyska sportowe, urządzone na dziedzińcu koszarowym dzięki inicjatywie i zabiegom p. pułk. Nowaczyńskiego. Na program składały się piękny koncert orkiestry pułkowej pod kierownictwem p. por. Szała i różne udane ćwiczenia wojskowe i sportowe, jak biegi, gimnastyka, przedstawienie plutonu wzorowego, tańce humorystyczne, wyścigu z kulomiotami, piramidy, rzucanie oszczepem i ręcznym granatem itd. We widowisko tem sportowem brały również udział Tow. „Sokół“ z Wrześni i Strzałkowa i Tow. Młodzieży Września. Bardzo licznie zebrana publiczność miała tem zachwycającem widowiskiem obrazek i dowód o sprawności naszego dzielnego w sztuce wojennej, o słusznem pielęgnowaniu sportu wśród wojska, jak i również o postępowej pracy w gimnastyce naszych towarzystw cywilnych. Całość sportów i ćwiczeń niedzielnych zrobiły na widzach bardzo korzystne wrażenie i nieszczędzono gorących oklasków, dziękowania i słów uznania dla występujących jak i kierowników ćwiczeniami. Po ukończeniu tegoż programu rozdawała pani prezydentowa Zychlińska wraz z paniami ze zarządu miłe upominki jako nagrody, co sprawiało szczęśliwym obdarzonym wiele radości. Bogato zaopatrzone bufety w różne przysmaki przez szanowne obywatelstwo z miasta i powiatu, a oblegane pilnie przez publiczność podczas przerw, przyczyniły się do znacznych dochodów na zawsze piękne i wzniosłe cele Czerw. Krzyża. Wielkiem powodzeniem cieszyła się loterja fantowa i niejeden uszczęśliwiony z gości dźwigał chętnie do domu wygraną kaczkę, gęś, indyka lub inny dzisiaj mile widziany na stole specjał. Pocztą japońską uprawiała młodzież niewinny flircik i na niejednej ładnej twarzyczce malowała się radość po otrzymaniu kilku słodkich słówek, szczególnie, jeżeli pochodziły od bojownika na ręczne granaty i serca niewieście. Podczas loterji amerykańskiej licytowano różne darowane zwierzęta ku poważnemu zasileniu kasy. Dzień sportowy zakończono zabawami tanecznemi na dwóch salach, gdzie harmonijnie i zgodnie bawiono się do rana. Całość dnia wypadła dzięki i sprzyjającej pogodzie nadzwyczaj efektownie, a szanowne panie dumne być mogą z osiągniętego celu finansowego, gdyż zebrano ogólnie około 43 miljony marek, co stanowi poważny zasiłek kasy towarzystwa. Cześć i wdzięczność należy się Wielce Szanownej Pani Prezydentowej Zychlińskiej Szanownem Paniom z Czerw. Krzyża za podjęcie akcji, która pozwoli tem sukcesem pieniężnym ulżyć i osłodzić przykry los wdowom i sierotom po poległych. Piszącemu tych kilka słów nasuwa się jeszcze jedno spostrzeżenie. Przy podobnych urządzeniach widać zawsze jednych i tych samych chętnych i ofiarnych, zrozumiejących ideję pełną szlachetności i piękności Tow. Czerw. Krzyża. Podpadał brak niektórych ludzi nowych i dawniejszych z powiatu i miasta, nie okazali wcale zrozumienia dla wzniosłych celi Czerw. Krzyża szczególnie małorolni gospodarze i klasa robotnicza, a drogością wstępnego wymówić się nie mogli, gdyż wynosiło ono dla dorosłych aż trzy tysiące marek na całe piękne popołudnie. Popieranie szlachetnych zadań Czerw. Krzyża, który właśnie (nasz wrzesiński) tak wiele zdziałał dobrego, wysyłając kilkakrotnie całe wagony darów na front bolszewicki, opiekując się gorliwie choremi i rannemi w lazaretach podczas wojny, wspierając wdowy i sieroty po poległych zawsze hojnie i obficie, ubierając n. p. w tym roku 30 biednych dziewczynek po poległych, przystępujących do pierwszej komunji św., otaczając zawsze żołnierza polskiego szczerą opieką — takie oto popieranie celi Czerw. Krzyża winno być obowiązkiem każdego polaka-obywatela bez względu na jego stan i pochodzenie. Pamiętajmy o tem, że tak, jak żołnierz gotów i przysposobiony być musi każdego czasu do obrony rodzinnego kraju, tak samo zawsze przygotowanym być musi na wszelkie wypadki i Czerwony Krzyż do spełnienia zaszczytnego zadania do dzieła miłosierdzia. Z całem zatem uznaniem podnieść trzeba życzliwość i przychylność ogromnych rzesz społeczeństwa i ich ofiarność podczas niedzielnego dnia na rzecz Czerw. Krzyża i niechaj Szanowne Panie z tej zbawiennej instytucji z panią Prezydentową Zychlińską na czele przyjmą okazaną im życzliwość jako dowód uznania ich zabiegów około złagodzenia nędzy wśród ofiar wojny, niechaj Paniom tym Pan Bóg błogosławi zawsze i szczerze w ich zbożnej, humanit. i etycznej pracy. Cześć Czerw. Krzyż. we Wrześni.

*** Sprostowanie.** W numerze 99 „Orędownika“ umieszczona jest notatka o zwalnianiu chorążych, których prośby o przyjęcie jako zapasowych nie zostały uwzględnione. Z kół zainteresowanych otrzymaliśmy poniższą notatkę z prośbą o sprostowanie o tyle właśnie, iż rozchodzi się o sprawę już dawno nieaktualną — bowiem odnośne rozkazy M. S. Wojsk. nakazały w jesieni już ostateczne zwolnienie z czynnej służby chorążych rezerwy, a więc chorążych, którzy nie zostali zaliczeni do służby czynnej, a nie chorążych, których prośby o przyjęcie jako zapasowych nie zostały uwzględnione.

*** Uroczystość Hallerczyków w Gnieźnie.** W niedzielę, dnia 9-go września, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Hallerczyków placówki gnieźnieńskiej z współudziałem naszego wodza jenerała Józefa Hallera. Celem okazania patrjotyzmu i przywiązania do b. armji błękitnej i jej Wodza, uprasza się wszystkich Hallerczyków Rzplt. Polskiej, tak należących jako też nie należących do Związku Hallerczyków, o przybycie do Gniezna możliwie z sztandarami i wzięcia czynnego udziału w powyższej uroczystości. Kolegów, którzy posiadają umundurowanie błękitne, prosimy przybyć w mundurach, celem utworzenia kompanji honorowej. Równocześnie zapraszamy bratnie towarzystwa wojskowo-wychowawcze, jak: Powstańców, Powstańców i Wojaków, Sokole, Drużyny Harcerskie, Giełdy Strzeleckie do przybycia z sztandarami Aby umożliwić przyjazd Hallerczyków i delegacji z dalszych okolic już dnia poprzedniego będą przygotowane noclegi dla nich. Biuro informacyjne będzie otwarte na dworcu w Gnieźnie, tamże otrzyma się informacje co do przeznaczonych noclegów. Zgłoszenia Hallerczyków i delegacji innych towarzystw o wzięciu udziału prosimy nadsyłać do dnia 8 bm. do prezesa Związku Hallerczyków placówki gnieźnieńskiej p. Minierskiego w Gnieźnie, ul. Trzemeszeńska 80. Uprasza się wszystkie życzliwe nam pisma o umieszczenie powyższego artykułu. Zarząd Zw. Hallerczyków plac. Gniezno.

*** Z powodu Wystawy Terminatorów.** Tylko bardzo krótki czas dzieli nas od wystawy samej, który urządza Związek Tow. Rzem. Przem. w ubikacjach Targów Poznańskich w dn. 8—9 września. Zdrowa myśl wyprowadzona w czyn przez Zarząd Związku napawa nas wielkim zainteresowaniu, również obowiązują nie tylko cechy, ale poszczególnych mistrzy ażeby dopomódz radą i zniewolić uczni swych do wzięcia udziału w myśl naszej i zwiedzenie tejże. Również gorąco apelujemy do wszystkich pracodawców i cały szeroki ogół, komu tylko leży rzemiosło na sercu, aby poparło przez zwiedzenie ten odruch wytwórcy, którego się tylko cieszyć można, gdyż wystawa każda kształci umysł i piękno w umysłach młodzieży naszej i zachęca do dalszej pracy w zawodzie, gdyż w pracy jest przyszłość Polski. Wszyscy: jak jeden mąż obowiązani jesteśmy zwiedzić wystawy Terminatorów.

*** Podziękowanie.** Komitet urządzający Loterję Fantową na rzecz Czytelni Ludowych w Poznaniu czuje się w obowiązku podziękowania wszystkim tym, którzy się przyczynili do jej powodzenia, a więc w pierwszej linji bankom, które bezinteresownie przyszły z pomocą pieniężną jak: Bankowi Spółek Zarobkowych, Cukrownictwa Polskiego, Bankowi Handlowemu w Poznaniu, Bankowi Handlowemu w Warszawie oddział w Poznaniu, Bankowi Ziemstwa Kredytowego, Bankowi Kwilecki Potocki i Ska, firmie Kręglewski za ofiarowanie papieru na losy, Drukarni Polskiej za wydrukowanie tychże, św. Wojciechowi za udzielenie bezpłatnie sali dla ciągnienia, p. notarjuszowi Chmielewskiemu za bezinteresowne zajęcie się ciągnieniem. Za ofiarowanie fantów firmom Cerarja, Związkowi Cukierników, Związkowi Centrali Maszyn, Bławatowi, Kałamajskiemu, Zborowskiemu, Anflikowej, Płótnu, Ziętkowi, Rakowskiemu, Janaszkowi, Iskrze, Woyniewiczowi, Geodemu, Czerniakowi, Hurtowni Grzebieni, Stępniewiczowi, Uniwersum, Lakomie, Zakowi, Barcikowskiemu, Venetji, Hurtowni Emalji oraz pp. Bajońskiej, Górnickiej i Kałamajskiej. Prócz wyżej wymienionych dziękujemy najuprzejmiej wszystkom pp. kupcom i osobom prywatnym, którzy podjęli się sprzedaży losów a robili to z całem poświęceniem i wytrwałością. Dzięki tej wytężonej pracy zbiorowej cel został osiągnięty. Czytelnie Ludowe pomimo ciężkich warunków wytwarzanych nienormalnemi czasy powojennymi pracują dalej z tem uczuciem, że znajdą znowu poparcie w społeczeństwie, które rozumiejąc doniosłość takiej placówki kulturalno-oświatowej, otaczać je będzie nadal swą życzliwą opieką. Zarzad Czytelni Ludowych w Poznaniu składa podziękowanie Komitetowi Loteryjnemu, który z takiem poświęceniem przyczynił się do zdobycia potrzebnych dla nas funduszy.

— **Grodzisk.** (Napad.) Pomocnik biurowy, Jan Müller z Grodziska, pomazawszy twarz gutaliną, wszedł w nocy z d. 3 na 4 IV. b. r. z nabitym rewolwerem w ręku na podwórze gospodarza Seiperta i napadł go. Spłoszony wystrzałem Seiperta został później ujęty przez policję. Czwarta Izba karna skazała Müllera za usiłowanie dokonania rozboju na rok więzienia.

— **Grudziądz.** (Morderczyni swego ojca.) W najbliższym czasie przed tut. izbą karną stanie niejaka Pith, która w r. 1919 nie otrzymawszy od ojca żadnej kwoty na podróż (zamierzała ulotnić się z kochankiem) zamordowała ojca siekierą i obrabowała go. Po dokonaniu tej strasznej zbrodni zbiegła do Rypina, gdzie jednak na skutek listu gończego została przyaresztowana i odstawiona do grudziądzkiego więzienia sądowego. W przeddzień rozprawy głównej udało się jej zbiec do Niemiec. Dopiero w roku bieżącym poznał ją pewien prokurator z Grudziądza w Królewcu, gdzie w pewnej kawiarni pracowała pod fałszywem nazwiskiem jako bufetowa. Przyaresztowaną przez tamtejsze władze skazano za występowanie pod fałszywem nazwiskiem na 4 miesiące więzienia. Karę powyższą odsiedzi, wkrótce poczem zostanie wydaną grudz. władzom sądowym.

— **Chełmno.** (Skutki sprzeczki.) W ub. niedzielę, podczas zabawy tanecznej, przyszło do sprzeczki pomiędzy kilkoma osobami cywilnemi a pewnym żołnierzem tut. garnizonu. Powodem tego była, jak zwykle w tych wypadkach, jedna z tancerek. W drodze do koszar osobnicy ci napadli żołnierza i zakłóli go nożem, poczem, w celu zamaskowania zbrodni, zamordowanego położyli na tor kolejowy. Około godz. 9.30 nadjeżdżający pociąg z Kornatowa poćwiartował trupa, ran zadanych sztyletem jednakże wskutek tego nie usunięto. Personel kolejowy zauważył trupa i zawezwał policję, któraśto po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń sprawców przyaresztowała.

— **Hel.** (Pensjonat dla więźniów.) Według korespondencji do pism krakowskich nie najgorzej powodzi się w Helu więźniom z Bydgoszczy, których dobrotliwy rząd osadził tu (około 60-ciu) w kolonji karnej. Pracują w lesie i w porcie, a że nie wytężają zbytnio sił, więc kara nie jest dotkliwą, a pobyt w letnich miesiącach na Helu powoduje im zdrowie, nadwątlone pracą złodziejską przed osadzeniem ich w pensjonacie rządowym na Helu. Szkoda, że nie nama takiej kolonji dla funkcjonarjuszy państwowych, gdzie mogliby za lekką pracę fizyczną znaleźć bezpłatne utrzymanie bodaj w miesiącach urlopu. Skoro dawne rządy były tak troskliwe o złodziejskie zdrowie, może obecny rząd pomyśli o urzędniczym proletarjacie.

— **Katowice.** (Zbrojny napad rabunkowy.) Towarzystwo „Tri“ buduje trzy połączenia kolejowe na Górnym Śląsku, pomiędzy niemi także połączenie Brzezie—Bluszczowo, łączące fabrykę sztucznych nawozów „Ceres“ naprzeciwko Raciborza i bogate obszary nadodrzańskie z polską siecią kolejową w Bluszczowie. Na stacji Bluszczowo posiada towarzystwo „Tri“ swój własny barak, oddalony o ca. 120 kroków od innych zabudowań gminy Bluszczowo i Rogów. Gdy w nocy z dnia 17 na 18 bm. 6 urzędników przygotowywało pieniądze na wypłatę robotników, otworzyła banda 10—12 uzbrojonych w karabiny i rewolwery opryszków barak, po uprzedniem usunięciu stróża, wtargnęła do wnętrza i pogasiwszy światła, napadła pracowników. W ciemności wywiązała się strzelanina, podczas której z pracowników towarzystwa „Tri“ na szczęście nikt nie został raniony. Niestety i z bandytów żaden nie był widocznie ciężko raniony, bo wszyscy zdołali ujść. Zrabowano 603 miljony marek polskich; towarzystwo takie nie ponosi straty, robotnicy także nie — zostali 20 bm. po przewiezieniu nowych pieniędzy wypłaceni. Pościg za bandytami był w nocy bardzo utrudniony, tem więcej, że miejscowe posterunki policyjne odmówiły natychmiastowej pomocy i zjawiły się dopiero po 5 godzinach o 7½ rano. Po przybyciu posiłków policyjnych z Katowic natrafiono na ślad, który niebawem winien doprowadzić do ujęcia całej bandy.

— **Łomża.** (Świętokradztwo.) Dnia 12 zm. po nabożeństwie popołudniowem, w miejscowym kościele zakrystjan spostrzegł brak przenośnych schodów na miejscu, gdzie zwykle stoją. Rozglądając się za niemi, spostrzegł je przed ołtarzem, na którym się znajduje słynący cudami obraz Matki Bożej. Zaraz spostrzegł na obrazie brak drogocennych wotów. Zakrystjan zaalarmował policję, która odnalazła kosztowności już u miejscowej „jubilerki“, Racheli Ołtarz (nomen omen,) a niebawem odnalazła świętokradcę, który jej te kosztowności sprzedał, a który właśnie w kawiarni pił sobie najspokojniej kawę z likierami. Do czynu się przyznał. Dokumentów legitymacyjnych nie miał przy sobie. Podał, że się nazywa Edmund Wasielewski i jest technikiem z Warszawy. Technik od zdejmowania wotów został osadzony w więzieniu.

— **Warszawa.** (Wesoła przygoda w pociągu.) Pociąg pasażerski, który onegdaj rano przybył z Gdańska do Warszawy w drodze wśród nocy został gwałtownie zachamowany. Zaniepokojeni podróżni zaczęli wychylać się z okien, a konduktorzy biegać koło pociągu. Wreszcie jeden z konduktorów zatrzymał się przed wagonem III klasy i stwierdził ku ogólnej wesołości, że jakiś pasażer spał na górnej ławce i pragnąc przewrócić się na drogi bok, chwycił dla ułatwienia sobie tego zadania za jakiś przedmiot, który okazał się hamulcem bezpieczeństwa.

Z zatargu grecko-włosk.

Z Wiednia donoszą, że bawiący zagranicą oficerowie armji jugosłowiańskiej otrzymali rozkaz powołujący ich pod broń. Taki sam rozkaz mieli otrzymać oficerowie rumuńscy.

„Daile Mail“ informuje, że rząd włoski zarządził powołanie 2 roczników rezerw pod broń. Zaprowadzono cenzurę wszystkich pism.

Z Korfu donoszą, że władze municypalne greckie i policja miejscowa zgłosili gotowość pełnienia w dalszym ciągu obowiązków pod rozkazami władz włoskich.

Z Baxos i Anti-Baxos donoszą, że obie te wyspy zostały zajęte przez wojska włoskie czasowo. Władze włoskie zapewnią bezpieczeństwo mieszkańcom.

W kołach miarodajnych twierdzą, że okupacja włoska nie obejmie dalszych miejscowości, o ile ze strony Grecji nie nastąpi prowokacja.

Odpowiedź grecka na notę konferencji ambasadorów proponuje, by konferencja wysłała komisję międzysojuszniczą, któraby przeprowadziła dokładne śledztwo. Odpowiedź grecka dorzuca, że Grecja przyjmie wszystkie zarządzenia konferencji ambasadorów.

Gad pruski podnosi głowę

Nowy Tomyśl. W miejscowsci Trzciniece po stronie niemieckiej niedaleko granicy, padło 18 ciężkich strzałów armatnich.

W Wieluniu, pow. czarnkowski, stwierdzono, że przy granicy polskiej właściciel ziemski, hr Szurenberg, w miejscowości Deutsch Filene, przechowuje olbrzymią ilość broni i amunicji, oraz sam ćwiczy dwie kompanje młodych ludzi, których wyekwipował i umundurował według przepisów wojskowych. Na sprawy te rząd polski powinien zwrócić baczną uwagę.

Czego oczekują Włochy od Polski?

„Idea Nazionale“ zamieszcza artykuł poświęcony Polsce, Małej Entencie i Włochom. Artykuł podkreśla, że min. Seyda znany jest jako polityk, wybierający zawsze drogę prostą i prawną mimo, że droga ta nie jest dziś bezpieczną. Artykuł wskazuje dalej na konieczność oparcia się Polski o sojusze, a to dlatego, by nie pozostała ona w odosobnieniu, znajdując się między dwoma wrogami. Obawa przed tem odosobnieniem pcha — zdaniem dziennika — Polskę w kierunku polityki megalomana Benesza, który chce przejść do historji jako Bismark panslawizmu.

Czechy stały się ogniskiem ruchu wszechsłowiańskiego i prowadzą politykę zagraniczną w kierunku odbudowy Rosji. Podobną politykę prowadzi Jugosławja, która marzy o powrocie Rosji do mocarstwowego stanowiska, celem wyrzucenia Włoch z nad morza Adrjatyckiego.

Artykuł zaznacza dalej, że Polska nie może wejść do bloków, które chcą odbudować Rosję, jak również nie może dopomagać ekspansji panslawizmu na szkodę Włoch.

Polityka Benesza jest wrogą dla Włoch i znajdzie zawsze we Włoszech przeciwników nieubłaganych. Rząd obecny, popierając Polskę w sprawie granic wschodnich, miał nadzieję że Polska stanowić będzie barjerę antirosyjską w marszu nad Dunaj i Adrjatyk.

Ogłoszenie
na dostawę siana i słomy

Zarząd Obozu Internowanych w Strzałkowie zakupi w drodze przetargu ofertowego 8000 kg. siana i 20000 kg. słomy dobrego gatunku.

Dostawa rozumie się loco Obóz Internowanych w Strzałkowie.

Oferty przepisowo ostemplowane w zapieczętowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę siana“, „oferta na dostawę słomy“, nadsyłać należy na adres wyżej podany do dnia 10 września 1923 r.

Strzałków, dnia 1 września 1923 r.

Zarząd Obozu Intern. w Strzałkowie.

(—) nieczytelny, Komisarz Obozu.

Odbiór buraków

rozpoczynamy

w poniedz. 1-go paźdz. 1923.

Cukrownia w Gnieźnie.

Poszukujemy od zaraz ewtl. od 1 października 1923

rutynowanej samodzielnej

książkowej-kasjerki

Podania, krótki życiorys, świadectwa oraz warunki należy skierowywać do biura Fy.:

A. Kaczorowski T. z o. p. Września

Fabryka maszyn rolniczych.

Dnia 7-go września br. o godzinie 9-tej przed poł. sprzedany będzie publicznie na stacji Strzałkowo

1 wagon węgla

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Ekspedycja Towarowa Strzałkowo.

la Cement portl.
Smołę -- Lepik
Papę na dachy
: Karbolineum :
Oleje do maszyn motorów i cylindrowe
Smar na osie
Sól kuchenną bydlęcą czerw.
stale na składzie
Wapno budowl. i rolnicze
Węgiel wagonowo
poleca tylko hurtownie

Hurtownia Surowców dla rolnictwa i przemysłu T. A.
Września
Telefon № 5
Konto w P.K.O. 205680

Potrzebni są natychmiast:

dobry kucharz

lub kucharka,

2 dziewczyny

jedna do kuchni druga do pokoju. Zglosz. przyjmuje

Zarząd Majętn. Chwaliboqowo!.

pod Wrześnią.

Panienka

23 lata stara, umiejąca szyć oraz znaj. prace domowe, poszukuje odpow. zajęcia, najchętniej na wsi. Zgłosz. pr. do Adm. Oręd.

Osiedliłam się jako

akuszerka

w Miłosławiu, Rynek № 2.

A. Murawska.

Miłosławskie Fabryki Skór i wyrobów skórzan. Tow. Akc. w Miłosławiu

poleca wyroby własnej fabrykacji:

buty, trzewiki, sztylpy, pasy zapędowe, torby, torebki, teki, portfele i uprząż od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne. Przyjmuje wszelkie gatunki skór do garbowania. Zakup skór sur. wszelk. rodzaju po najwyższ. cenach.